Rok XIII Nr. 26

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 3,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach 9,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem . 8,73 „

Strajki lanse wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Kraina Powieści"

Wtorek piotra Nolasko w.
Sroda Ignacego b. m.

CHOJNICE, środa dnia 1 lutego 1933 r.

Słońca wschód 7 18 zachód 16 21
Księżyca wschód 9 38 zachód 00 00

Wielkie manifestacje na cześć Hitlera

odbyły się wczoraj wieczorem w Berlinie, Monachjum, Mannheim i innych miejscowościach. Olbrzymie tłumy hitlerowców umundurowanych z pochodniami snuły się ulicami miasta. — W Mannheim przyszło do starcia z przeciwnikami politycznymi. Zraniono ciężko pewnego młodzieńca. W Berlinie zraniony został śmiertelnie pewien policjant.

—o—

Rokowania z centrum

i bawarską partją ludową odbywa Hitler dziś przed poł. Centrum zamierza podobno zachować się narazie pasywnie, ażeby zapobiec grożącym Rzeszy niebezpieczeństwom.

—o—

Zastrzelono 3 uczestników wiecu

w Burgos (północna Hiszpanja).

—o—

Rząd Daladiera

z Paul Boncourem jako ministrem spraw zagranicznych jest już utworzony. Dziś jeszcze nastąpi jego nominacja.

Jestto gabinet podobny do dawn. gabinetu Paul Boncoura i Herriota bez udziału socjalistów.

—o—

„Slovenec" (S.H.S.) zamieszcza dłuższy artykuł swego specjalnego wysłannika do Gdyni. Autor stwierdza, że Gdynia posiada obecnie najbardziej nowoczesne urządzenia portowe w Europie.

—o—

Z Moskwy donoszą, że ustanowione zostały specjalne sądy, przed którymi stawać mają wszyscy robotnicy, oskarżeni o niesumienne wykonywanie swych obowiązków.

—o—

Z Dublina donoszą, że kolejarze Irlandzcy uchwalili przystąpić do strajku z powodu obniżenia płac.

—o—

Z Helsingforsu donoszą, że lotnictwo finladzkie zamówiło w Pradze 10 samolotów myśliwskich.

—o—

Prasa estońska dementuje wiadomość w sprawie zaprojektżowania na Konferencji Rozbrojeniowej neutralizacji państw bałtyckich.

—o—

„Ruhr - Echo" donosi, że obóz pracy w Oberverriers jest właściwie zamaskowanym obozem wojskowym, w którym odbywają się zbiórki, alarmy i marsze wojskowe.

—o—

Delegat Polski w Biurze Pracy w Genewie

Pan Prezydent Rzplitej podpisał dekret, mianujący dr. Stanisława Jurkiewicza, b ministra pracy i opieki społecznej, delegatem rządu polskiego do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Stałem miejscem pobytu delegata Polski do Rady Administracyjnej M. B. P. będzie Warszawa.

Nominacja rządu Hitlera w Niemczech

Berlin. 30. 1. Dziś o godz. 11-ej przedpoł. prezydent Hindeburg przyjął na audjencji b. kanclerza Papena, który mu złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu prowadzonych przez siebie rokowań.

Prezydent Rzeszy powierzył Hitlerowi stanowisko kanclerza, mianując równocześnie następujących ministrów:

Von Papen — wicekanclerz i komisarz Rzeszy dla Prus.

Goering — minister bez teki i komisarz Rzeszy do spraw lotnictwa.

Seldte — minister pracy.

Gen. ppor. Blomberg — minister Reichswehry.

Baron v. Ruebenach — minister poczt i komunikacji.

Hr. Schwerin-Krossigk — minister finansów.

Hugenberg — minister gospodarki i rolnictwa.

Von Neurath — minister spraw zagranicznych.

Frick — minister spraw wewnętrznych.

Bezpośrednio po nominacji gabinetu członkowie jego zostali zaprzysiężeni.

Nie ulega wątpliwości, że Hitler doszedł do steru władzy jedynie dzięki temu, że za jego plecami stoi Hugenberg, przywódca partji niemiecko - narodowej, oraz von Papen, który jeszcze niedawno był zaciekłym przeciwnikiem hitleryzmu, a obecnie w gabinecie jego wodza zajął stanowisko wice-kanclerza.

Co więcej: ścisły związek Hugenberga z Landbundem, tj. reprezentowanym przez v. Papena obozem wielkich właścicieli ziemskich, nasuwa domysł, że Hitler, obejmując kanclerstwo, staje się tylko narzędziem w ręku tych sfer, które tworzą istotną bazę operacyjną reakcji niemieckiej.

—o—

Życiorys Hitlera

Nowomianowany kanclerz Rzeszy Adolf Hitler urodził się w 1889 w Braunau nad Innem (Austrja).

Do wybuchu wojny był rysownikiem architektem.

W r. 1914 zgłosił się jako ochotnik do armji niemieckiej i brał udział w wojnie na froncie zechodnim

Ze służby wojskowej ustąpił dopiero w r. 1920.

Jeszcze przed wojną brał udział w Austrji w ruchu narodowo-socjalistycznym. Następnie, po wyjeździe do Niemiec, był jednym z twórców organizacyj narodowo-socjalistycznych w Rzeszy Niemieckiej.

W r. 1923 zorganizował swoich zwalenników w formacje wojskowe, nazwane oddziałami szturmowemi, i przy ich pomocy urządził pucz, który zakończył się niepowodzeniem.

Skazany na 4 lata twierdzy, Adolf Hitler już z końcem 1924 r. wypuszczony został na wolną stopę.

Przez dłuższy czas pozostawał w ścisłym kontakcie z b. feldmarszałkiem Ludendorffem.

Organizacja Hitlera była organizacją zakazaną w całym szeregu krajów niemieckich aż do r. 1927, kiedy to zakaz istnienia partji narodowo-socjalistycznej zniesiony został w Bawarji. Tylko w Prusach zakaz ten został utrzymany dłużej. Hitler w tym czasie przestał być [illegible] lem austrjackim ze względu [illegible] że służbę wojskową pełnił w armji niemieckiej. Natomiast obywatelstwa niemieckiego nie posiadał i wobec tego był obywatelem bez obywatelstwa.

W lipcu 1927 roku podporządkowano Hitlerowi organizacje narodowo-socjalistyczne w Austrji.

W r. 1930 Hitler odniósł poważne zwycięstwo przy wyborach do Reichstagu i rozpoczął akcję nad legalizacją swojego ruchu. Odtąd przy różnych kombinacjach występował na arenę polityczną jako kandydat na stanowisko prezydenta Rzeszy, lub kanclerza Rzeszy.

Przy wyborach na prezydenta Rzeszy pokonany został przez Hindenburga. Próba utworzenia gabinetu Hitlera zawiodła wobec niemożności stworzenia w parlamencie stałej większości, na której gabinet Hitlera mógłby się oprzeć. Obecnie Hitler staje jako kanclerz na czele gabinetu złożonego z narodowych socjalistów grupy Hugenberga, do którego pozatem wchodzi jako mąż zaufania prezydenta Hindenburga b. kanclerz Papen.

Straszny wybuch w koksowni

Wczoraj o godzinie 8,47 rano nastąpiła w hali maszyn w koksowni Wolfgang w Rudzie, zatrudniającej 260 robotników, eksplozja, wskutek której zniszczona została cała hala maszyn, oraz wszyst. maszyny i motory napędowe, jakoteż wyrwany sufit i dach w hali.

Wybuch nastąpił prawdopodobnie z powodu defektu przewodów gazowych. W czasie wybuchu pracowało w koksowni 140 robotników, 3 osoby zostały pokaleczone przez oparzenie palącemi się gazami i przez odłamki szkła.

Szkoda wynosi, według kierownictwa koksowni, od 3 do 4 miljonów złotych. Koksownia jest ubezpieczona w akwizgrańsko-monachijskiem towarzystwie ubezpieczeń w Katowicach. Wskutek wybuchu nastąpi prawdopodobnie unieruchomienie koksowni na przeciąg 6-ciu tygodni.

—o—

2000 taksówek blokowało śródmieście Wiednia

Wiedeń. O demonstracji taksówek kierowców i właścicieli dzienniki przynoszą następujące szczegóły:

W blokadzie wzięło udział około 2000 taksówek. Z powodu blokady straż ogniowa interwenjowała przy dwóch pożarach ze znacznem opóźnieniem. — Policja aresztowała 40 demonstrantów, którzy po ukończeniu blokady zostali wypuszczeni na wolność.

O godz. 17 zaalarmowany został garnizon wojskowy. Część żołnierzy przystąpiła do opróżnienia ulic, inni zaś pełnili służbę bezpieczeństwa. — Ze względu na możliwość ekscesów wszystkie drogi dojazdowe do parlamentu zostały zatarasowane tankami i wojskowemi automobilami ciężarowemi. Dokoła tych barykad patrolowały oddziały wojskowe. Osiem karabinów maszynowych ustawiono w odnowionym po pożarze w r. 1927 pałacu sprawiedliwości.

O godz. 20 wydany został rozkaz usuwania demonstrantów z ulic i placów. Wojsko i policja przystąpiły do wykonania rozkazów na Hoher Markt. Z tego powodu doszło do starcia z szoferami. Policja rozpędziła demonstrantów białą bronią. Wobec takiej sytuacji komitet strajkowy dał hasło do zakończenia blokady. Wieczorem prezydjum związku dorożkarzy zgłosiło się do prezydenta policji, oświadczając, iż większość właścicieli taksówek nie solidaryzuje się z akcją, wszczętą przez żywioły radykalne.

Na zasiłki dla bezrobotnych

Pod przewodnictwem wiceministra opieki społecznej p. Kazimierza Rożnowskiego, odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na posiedzeniu tem uchwalono na wniosek komisji budżetowej preliminarz F. B. na miesiąc luty. Przewiduje on m. in. na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników 2.693.030 zł., przyczem przypuszczalna liczba robotników, uprawnionych do pobierania ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia, wyniesie około 60.000 osób.

Po stronie wpływów przewidziana jest na luty suma 3 milj. zł. z tytułu wkładek i ustawowej dapłaty ze skarbu państwa.

Jeszcze nie skolonizowali Palestyny
a już myślą o Transjordanji

Prasa syjonistyczna uradowała się niedawno wiadomością, że emir Transjordanji pragnie wydzierżawić żydom wielkie obszary ziemi niedaleko Morza Martwego. Radość była jednak, jak się zdaje, przedwczesna. Transjordanja jest krajem bardzo ubogim, to też nic dziwnego, że posiadacze obszarów ziemskich łakomią się na wysokie sumy, które bogate organizacje syjonistyczne chętnie płacą tytułem dzierżawy. Ale Arabowie w Transjordanji wiedzą doskonale, jak groźnymi są już żydzi dla Arabów w Palestynie i dlatego powstał silny opór przeciwko wydzierżawieniu czy też sprzedawaniu ziemi żydom. Najsielniejszy protest podniosło duchowieństwo muzułmańskie. Plany żydowskie zostały narazie pokrzyżowane.

Rzecz dziwna, że żydzi chcieliby już kolonizować Transjordanję, nie opanowawszy jeszcze Palestyny, Rok 1932 był rokiem naogół pomyślnym z punktu widzenia postępów kolonizacji żydowskiej w Palestynie, ale w każdym razie żydzi nie stanowią tam jeszcze ani piątej części ogółu mieszkańców. Stosunki ich z Arabami są bardzo złe i nie kto inny, jeno właśnie Arabowie palestyńscy przestrzegają swych rodaków w Transjordanji przed niebezpieczeństwem żydowskiem. W Palestynie jest jeszcze bardzo dużo ziemi, którą żydzi mogliby uprawiać gdyby nie to, że wielu przybyszów — z Polski czy z Ameryki — unika ciężkiej pracy na roli i nawet emigruje z Palestyny jeśli nie może żyć z handlu.

Nabywanie ziemi w Transjordanji nie jest więc objawem „głodu ziemi", lecz dowodem wielkiej przezorności, Żydzi chcą nabyć ziemię po drugiej stronie Jordanu już teraz dopóki jest tania. Jeśli za kilkanaście lat Palestyna będzie gęsto zaludniona, to wtedy bardzo się przydadzą puste obszary ziemi w Transjordanji. Ponadto kupując ziemie zapobiegają żydzi temu, by ta ziemia nie została skolonizowana np. przez Arabów, wypieranych gospodarczo z Palestyny.

Żydzi zarzucają chętnie innym narodom imperjalizm, ale i wśród nich są tacy, którzy żywią w sercu marzenie o ekspanji i aneksiach. Syjonistom z pod znaku Żabotyńskiego nie wystarcza sama Palestyna. A gdyby im się kiedyś udało usadowić mocno w Transjordanji, sięgnęliby potem po dalsze przyległe kraje.

Wybuch bomby pod domem przyjaciela Mussoliniego

Filadelfja. Pod dom Johna di Silvestro, przyjaciela Mussoliniego i przewodniczącego stowarzyszenia „synów Italji", podłożono bombę, której wybuch zniszczył dom całkowicie Dzieci i żona di Silvestro wraz z jego sekretarką zostały przywalone gruzami. Di Silvestro był nieobecny podczas wybuchu. Z pod gruzów udało się wydobyć sekretarkę i dzieci ciężko ranne, natomiast pani di Silvestro nie zdołano odszukać.

Należy nadmienić, że di Silvestro powrócił zaledwie przed paroma dniami z Italji, gdzie przebywał wraz z całą rodziną.

Przy wybuchu bomby odniosło rany 11 osób.

Żona di Silvestro znaleziona została pod gruzami bez życia.

—o—

Berent laureatem nagrody min oświaty

Jury nagrody literackiej min. oświaty przyznało 6 głosami przeciwko jednemu nagrodę na rok 1932 Wacławowi Berentowi za utwór powieściowy pt. „Wywłaszczenie Muz". Nagroda wynosi 10.000 złotych. Decyzja jury podlega zatwierdzeniu min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Kontr-kandydatami do nagrody byli prof. Tadeusz Zieliński, Boy i Marja Dąbrowska.

—o—

Kredyt rządowy w Banku Polskim

Według ostatnich zamierzeń Banku Polskiego pokrycie banknotów złotem będzie wynosiło 30 proc. Nowe przeliczenie da możność podwyższenia kredytu rządowego w Banku Polskim.

Zmiana ustawy w powyższym sensie jest zgodna z zaleceniami komitetu ekonomicznego w Genewie.

—o—

Zgon powstańca

W Pecs na Węgrzech zmarł w 101 roku życia Józef Hubert urodzony w Krakowie uczestnik powstania polskiego w 1848 roku. Hubert zbiegł po upadku powstania na Węgry. Pogrzeb jego stał się prawdziwą manifestacją przyjaźni węgiersko-polskiej i odbył się przy udziale olbrzymich tłumów ludności Pecs i okolicy.

Czytajcie pismo nasze

Wskaźnik cen za grudzień
wykazał wzrost na artykuły kartelowe

Jak komunikuje ministerstwo przemysłu i handlu, na podstawie danych Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, wskaźnik cen hurtownych, obliczony na koniec grudnia ubiegłego roku, wykazuje w porównaniu do poprzedniego miesiąca dalszy spadek, a mianowicie z 61 proc. (porównaniu do przeciętnej w roku 1928 — 100 do 59,8 proc. czyli o 2 procent.

Spadek cen ogniskował się przede wszystkiem wśród artykułów żywnościowych półfabrykatów przemysłowych. Z tych podkreślić należy ceny nabiału, które spadły w grudniu o 14 proc., ziemiopłodów o 7 proc., mineralnych materja.ów budowlanych o 6 proc., drzewa obrobionego o 5 proc., przędzy o 4 proc., skór wyprawionych o 7 proc.

Należy zaznaczyć przytem, że stosunek wskaźnika cen artykułów skartelizowanych do nieskartelizowanych surowców i półfabrykatów wykazał dalszy wzrost z 2,05 do 2,10. Natomiast stosunek cen artykułów sprzedawanych do nabywanych przez rolnictwo wykazał dalszy spadek, a mianowicie z 0,55 do 0.51.

Postrzelenie złodzieja.

Świecie. Ubiegłej środy — podczas kradzieży drzewa z kępy pomiędzy Warlubiem a Płochociniem postrzelony został robotnik Zieliński Bronisław przez Hetmańskiego Franciszka pisarza majątku Płochocina. Zielińskiego w stanie groźnym odstawiono do szpitala w Grudziądzu zaś Hetmańskiego przytrzymano i osadzono w więzieniu sądowem w Nowem.

Pożar.

Grudziądz. W sobotę w majątku Aleksandra Peikerta w Michału wybuchł groźny pożar. Ogień powstał w willi p. Peikerta. Rozszalały żywioł w stosunkowo krótkim czasie przerzucił się na całe zabudowania. Akcja ratunkowa straży trwała 10 godzin i ograniczyć się wyłącznie musiała do zabezpieczenia sąsiednich budynków.

Ogień strawił doszczętnie całą willę. Straty wynikłe wskutek pożaru wynoszą 50.000 zł. Budynek był ubezpieczony na sumę 8.000 dolarów w Warszawskim Tow. Ubezpieczeniowym.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 31 stycznia 1933 r.

Z walnego zebrania „Sokoła"

—(Wczoraj wieczorem odbyło się w salce hotelu „Polonja" roczne walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" przy nadzwyczaj licznym udziale członków jakoteż gości. Zebranie zagił prezes p. Czarnowski, witając obecnych członków zarządu okręgowego, pp. Krzemińskiego, Kaliszana i Gackowskiego oraz przedstawiciela prasy Marszałkiem wybrano jednogłośnie p. prof. Szczepańskiego, protokólantem p. Weltera, ławnikami pp. Ptaszyńskiego i Czapiewskiego.

Zkolei nastąpiły sprawozdania członków zarządu, które były obszerne, treściwe i wykazały ogrom pracy w roku ubiegłym. Sprawozdania te wykazały, że „Sokół" nie sprzeniewierzył się nigdy swym ideałom i pracował intensywnie w myśl hasła „Bóg i Ojczyzna", a stwierdzić należy, że owoce tej zmudnej pracy są olbrzymie w każdej dziedzinie. Członków liczy towarzystwo obecnie 226, w tem 3 honorowych, z których p. Sikora jest czynnym mimo siwizny i sprawuje ciężki urząd skarbnika, 97 członków jest nieczynnych, natomiast 66 czynnych, 25 młodych, 75 druchen. Nowych członków przybył 32, 27 ubyło w ciągu roku, zebrań było ogółem 26, na których wygłoszono 4 referaty. Towarzystwo brało udział we wszystkich narodowych i kościelnych uroczystościach, uczestniczyło w kursie O. P. G., urządzało „Tydzień Sokoli" oraz różne inne imprezy i zabawy towarzyskie.

Skarbnik p. Sikora wykazał w obrocie kasowym 2790,78 złotych, saldo na rok bieżący wynosi 68 złotych czyli, że dochody pokryły rozchody.

Następnie składali sprawozdania pp. Pawłowski, jako gospodarz, Tarnowski jako bibljotekarz i kierownik sekcji teatralnej, naczelnik Bolesław Sitarek złożył bardzo obszerne i treściwe sprawozdanie, które podamy później osobno w streszczeniu, gdyż jest bardzo ciekawe. Za oddział żeński złożyła sprawozdanie bardzo ładne i treściwe p. Siarkowska, naczelniczka oddziału żeńskiego, w zastępstwie nieobecnej prezeski. Wynika z niego, że oddział żeński, aczkolwiek nieliczny, prowadzi się nadzwyczaj wzorowo i pracuje intensywnie, za co zyskał nawet uznanie Zarządu Dzielnicy. Wszystkie sprawozdania przyjęli zebrani gorącemi oklaskami

Wkońcu złożył sprawozdanie krótkie prezes p. Czarnowski, który podkreślił, że do tak owocnej pracy przyczyniły się niektóre instytucje oraz Magistrat przez udzielenie subwencyj, za co wyraża swe uznanie hojnym ofiarodawcom. Składa również podziękowanie b. prezesowi Towarzystwa p. prof. Szczepańskiemu za mozolną i wytężoną pracę dla Towarzystwa.

Imieniem komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie p. Kuraś, który poruszył pewne niedokładności, apelując o ich usunięcie i stwierdzając pozatem, że kasa jest prowadzona wzorowo, praca zarządu zaś była wydajną i celową. Absolutorjum zostało jednogłośnie uchwalone.

Obecny na zebraniu komendant PW. i WF. p. por. Mueller wyraził swe zadowolenie z współpracy „Sokoła" z wojskiem oraz stwierdził, że chojnicki „Sokół" zdobył pierwszeństwo w powiecie i może nawet na Pomorzu, poczem poruszył różne sprawy wchodzące w zakres PW. i WF.

Do zarządu wybrano pp. Pospiecha, Belzerowskiego, Ptaszyńskiego Sitarka Bolesława, Weltera, Raszkego, oraz Kęsika.

Budżet na rok 1933 uchwalony został w wysokości 1450 złotych. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Czapiewskiego, Kurasia i Szamockiego. W wolnych głosach przemawiał p. kpt. Krzemiński, który apelował do intensywnej współpracy w Czerwonym Krzyżu.

Na tem wyczerpano porządek obrad. Stwierdzić należy, że Towarzystwo znajduje się obecnie w stadjum najlepszego rozkwitu i rozwoju, co niewątpliwie zawdzięczać należy wytężonej pracy zarządu z prezes, p. dyrektorem Czarnowskim, na czele.

—o—

Oszczędności młodzieży szkolnej w Chojnicach.

Z październikiem 1928 roku powstał w Chojnicach Komitet Propagandy Zmysłu Oszczędnościowego. Komitet składa się z kierowników i dyrektorów szkół chojnic. z przewodniczącym p. Ulandowskim na czele.

Komitet już piąty rok prowadzi akcję oszczędności w szkołach i mimo ciężkich czasów oszczędności osiągnęły poważną kwotę. Rzecz naturalna, że rozwój oszczędności w szkołach należy od trzech czynników: dzieci, rodziców i nauczycielstwa. To ostatnie mimo przeciążenia innemi sprawami kładzie duży nacisk na propagandę oszczędności.

Rodzice w całej akcji odgrywają b. dużą rolę, bowiem dzięki nim, dzieci mogą się ćwiczyć w gromadzeniu oszczędności. Dlatego komitet apeluje w tej sprawie do zrozumienia rodziców.

A wyniki oszczędności są poważne. W obecnej chwili oszczędza we wszystkich szkołach w mieście 1253 młodzieży, a oszczędności ogółem wynoszą 18.101 zł 10 groszy; w ciągu roku 1932 wycofano 558 książeczek na ogólną sumę 16.000 zł., obrót zatem w ubiegłym roku wynosił ogólną sumę 34.101. zł 10 gr.

Oto z drobnych kwot rodzą się duże sumy. W ostatnim roku z powodu kryzysu wycofano dużo książeczek. W wielu wypadkach rodzice bez zastanowienia wpływają na wycofywanie wkładów.

Kasa Komunalna pozatem dwa razy do roku urządza losowanie książeczek i wpisuje szczęśliwcom wygrane kwoty.

Najmniejsze kwoty, które kasa przyjmuje wynoszą 50 groszy. W celu ułatwienia zbierania oszczędności młodzież która posiada przynajmniej 6 zł na koncie otrzymuje z Kasy skarbonki do gromadzenia nawet małych sum. Po pewnym okresie czasu skarbonkę wraz z książeczką posyła się do kasy, która ją otwiera i wpisuje kwotę na konto.

Zaznaczyć należy, że miasto nasze pierwsze na Pomorzu zorganizowało oszczędności w szkołach. Dowiadujemy się, że za przykładem naszego miasta poszła Gdynia.

Sądzimy, że mimo ciężkich czasów, a może właśnie dlatego że są ciężkie, a mogą przyjść jeszcze cięższe, akcja oszczędnościowa w szkołach nadal będzie się rozwijała.

—o—

Rolniczy fundusz interwencyjny.

Pomorska Izba Rolnicza przedłożyła Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych obszerny memorjał w sprawie polityki zbożowej, w którym w dwóch pierwszych częściach charakteryzuje sytuację rolnictwa w naszej gospodarce narodowej, produkcję zbóż w ostatnich latach oraz ustosunkowanie się obrotu zagraniczne go zbożami do wewnętrznego. Na podstawie szczegółowej analizy, Pomorska Izba Rolnicza wysuwa koncepcję utworzenia Rolniczego Funduszu Interwencyjnego, pozostającego pod kontrolą zainteresowanych sfer rolniczych z należytem uwzględnieniem czynnika społecznego. Fundusz ten byłby do pewnego stopnia samodzielny, oparty na własnych źródłach dochodowych, a miałby na celu utrzymanie ceny artykułów rolnych na wyższym aniżeli dotychczas poziomie

Wkońcu swego memorjału Pomorska Izba Rolnicza uzasadnia konieczność ustalenia wytycznych naszej polityki gospodarczej na rok przyszły już obecnie, a nie jak to się dotąd działo dopiero w czerwcu, poczynanie takie byłoby bowiem w obecnych warunkach znacznie spóźnionem.

—o—

Badanie graniczne koni

po stronie niemieckiej w Kornlage odbywać się będzie od dnia 6 lutego począwszy **od godz. 10 do 11,** a nie, jak dotąd od 9 — 10.

Którzy pisarze w Polsce są najpoczytniejsi?

E. M. Dell - Rodziewiczówna

Po raz pierwszy w roku ubiegłym M. J. Ziomek ogłosił ciekawą statystykę czytelnictwa w Polsce. Materjał zebrany przez autora w miesiącu lutym 1931 r. w jednej z w[illegible]szych czytelni krakowskich, był wprawdzie drobny, ale niezmiernie charakterystyczny. Obecnie Ziomek publikuje w ostatnim numerze „Przeglądu Współczesnego" dalsze swoje badanie, przeprowadzone również na przestrzeni jednego miesiąca (lutego) roku 1932, ale już na szerszym materjale. Wzięto pod uwagę pięć największych czytelni krakowskich.

Najciekawszą część tej statystyki stanowi tabelka poczytności poszczególnych autorów.

Poczytność według tomów

Kolejność autorów, według ilości wypożyczonych tomów, jest następująca:

1) Dell E. M., 2) Zevaco M., 3) Wassermann J., 4) Galsworthy J., 5) Wallace E., 6) Rodziewiczówna M., 7) Żeromski S., 8) Prus Bol., 9) Barclay Fl., 10) Sinclair U., 11) Marczyński A., 12) Sienkiewicz H., 13) Curwood J. O., 14) Reymont W. St., 15) Dumas A. (ojciec), 16) Michaelis K., 17) Glyn E., 18) Bojer J., 19) Łuczyńska M., 20) Orzeszkowa E., 21 Dreiser T., 22) Locke W. J., 23) Grey Z., 24) Undset S., 25) Boy-Żeleński T., 26) Kraszewski J I., 27) Makuszyński K., 28) Nowakowski Z., 29) Zarzycka I., 30) Ossendowski F. A., 31) Baum Vicki, 32) Mann T., 33) Miłaszewska W., 34) Bolmont L., 35) Maxwell W. B., 36) Wells H. J., 37 Pitrigilli, 38) Asch Szalom, 39) Hamsun Knut, 40) Wotowski St., 41) Sęwer, 42) London J., 43) Szpyrkowa M., 44) Droonberg E., 45) German J., 46) Weriel Fr., 47) Mniszek H., 48) Lagerlöf S., 49) Gunarson, 50) Mann H.

Ograniczamy się do podania 50 pierwszych miejsc z pośród 125 podanych przez statystykę. Zaznaczyć tu tylko wypada, że z pośród pisarzy polskich na dalszych miejscach znaleźli się: Dębrowska M. (51 miejsce), Perzyński Wł. (52), Nałkowska Z. (54), Zapolska G. (55), Kaden-Bandrowski (56), Meisnerówna (57), Gąsiorowski W. (62), Szpotański St. (65), Meisner J. (66). Wiktor J. (67), Weyssenhoff (70), Kleszczyński (75), Kossowski (82), Kiedrzyński (89), Krzewiński (91), Wierzbiński (92), Goetel (93), Kossak-Szczucka (95), Żurowska M. (96), Wybranowski (99), Bandrowski J. (108), Strug A. (114), Morstin L. H (118), Łubieński M. (119), Filochowska (120), Daniłowski G. (121).

Poczytność według ilości czytelników

Sytuacja nieco się zmienia na tabelce, która obrazuje nie ilość wypożyczonych tomów danego autora, ale cyfrę osób, które w danym okresie czytały pewnego autora (choćby jeden tom)). Oto 50-ciu najpoczytniejszych pisarzy według tego kryterjum:

1) Deil, 2) Wassermann, 3) Galsworthy, 4) Barclay, 5) Rodziewiczówna, 6) Żeromski, 7) Wallace, 8) Bojer, 9) Marczyński, 10) Sinclair U., 11) Glyn, 12) Michaelis K., 13) Locke, 14) Prus, 15)Łuczyński,10) Curwood, 17) Gray, 18) Zevaco, 19) Undset, 20) Nowakowski, 21) Sienkiewicz, 22) Dreiser, 23) **Boy, 24) Reymont**, 2[illegible] Makuszyński, 26) Baum, 27) Zarzycka, 28) Orzeszkowa, 29) Ossendowski, 30) Mann, 31) Miłaszewska, 32) Hamsun, 33) Kraszewski, 34) Maxvell, 35 Sewer, 36) Wells, 37) Werfel, 38) Lagerlöff, 39) Belmont M., 40) Groonberg, 41) Pitigrilli, 42) Dąbrowska M., 43) Najkowska, 44) Szpyrkówna, 45) German, 46) Meissnerówna, 47) Gunnarson, 48) London, 49) Beach, 50) Asch S.

Na dalszych miejscach (Ziomek w tej tabelce podaje tylko 75 miejsc) znaleźli się z pośród pisarzy polskich Wiktor (53 miejsce), Kaden-Bandrowski (56), Meissner J. 57), Mniszkówna (58), Szpotański (59), Wotowski (60), Perzyński (61), Kossowski (65), Kleszczyński (66), Żurowska (71), Wybranowski (73).

Najpoczytniejszym pisarzem i to bezapelacyjnie, okazał się w krakowskiej statystyce E. M. Dell. Dość powiedzieć, że wypożyczono w ciągu miesiąca 456 tomów jego powieści (podczas gdy następnych z kolei: Zevaco — 318, Wassermana — 312, Galsworthy'ego — 303), i że czytało jego książki 327 czytelników (podczas gdy następnych z kolei: Wassermana — 206, Galworthy'ego — 203, Barclay — 183.

Z pośród pisarzy polskich pierwsze miejsce bezapelacyjnie zajmuje Rodziewiczówna. Nie zawdzięcza tego ani nowości swoich książek, ani obowiązkowej lekturze szkolnej, to też ta pozycja w statystyce jest zupełnie bezsporna.

Obecny stan katolickiego ruchu przeciwalkoholowego w Polsce

Niemal w wszystkich diecezjach Polski istnieją **bractwa wstrzemięźliwości wzgl. trzeźwości.** Związki diecezjalne z odpowiednim statutem, nadanym przez Władzę Duchową, mają diecezje wileńska, płocka, lwowska, chełmińska oraz gnieźnieńsko poznańska. Ostatnia jednoczy już 136 bractw i 13042 członków. **Młodzież pozaszkolna** w SMP posiada już według danych Zjednoczenia Młodzieży Polskiej 249 kół abstynenckich z 3424 członkami. W **Związku Harcerstwa Polskiego** jest 88710 młodych abstynentów. **Sodalicje szkolne** jednoczą w sekcjach abstynenckich około 3000 abstynentów. Wśród organizacyj dla dorosłych katolików rozróżnia się związki wszechstanowe **(Katolicki Związek Abstynentów** — 35 kół i 3000 członków i **Polską Ligę Przeciwalkoholową** — 8 kół i 600 członków) oraz związki stanowe **(Polski Związek Księży Abstynentów** — 12 kół księży i 314 członków, 14 kół kleryków i 106 członków, oraz **Związek Nauczycieli Abstynentów** — 2 koła lokalne i około 150 członków. Centrala w Poznaniu jednoczy prace diecezjalnego Związku Bractw Wstrzemięźliwości oraz 4 ogólnopolskich związków tj. Katolickiego Związku Abstynentów, Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, Polskiego Związku Księży Abstynentów i Związku Nauczycieli Abstynentów. Osobno choć w stałym kontakcie z centralą pracuje ponadto Filarecki Związek Elsów (6 kół — 150 członków). — Właścicielem centrali jest Katolicki Związek Abstynentów, zaliczony w diecezjach chełmińskiej i gnieźnieńsko-poznańskiej do Akcji Katolickiej Tenże Związek wydaje 2 czasopisma, i to dla inteligencji miesięcznik Świt (4 zł rocznie), zaś dla ludu i bractw wstrzemięźliwości kwartalnik Przyjaciel Trzeźwości (75 gr. rocznie). Dział handlowy Związku nosi nazwę Składnica Abstynencka i posiada bogaty wybór druków propagandowych Ponadto służy Związek przezroczalnią, bibljoteką naukową i eksponatami wystawy okrężnej. Ostatnio kierownika Związku kooptowano do Sekcji dla walki z alkoholizmem przy Państwowej Radzie Zdrowia oraz do Międzynarodowej Rady Przeciwalkoholowej z siedzibą w Lozannie.

Jak duszą dobroczynności katolickiej jest troska o duszę, podobnie duszą katolickiego ruchu abstynenckiego przedewszystkiem jest wzgląd na duszę nieśmiertelne i chwałę Bożą w życiu jednostek, rodzin i społeczeństwa. Abstynencja dobrowolna uznawana jest po dziś dzień za broń skuteczniejszą w tej walce, równocześnie zaś jest ona aktem zadosyćuczynienia i pokuty za przewinienia spowodowane alkoholizmem współrodaków. Katolicki ruch abstynencki spotyka się w kraju i zagranicą z coraz większem uznaniem dzięki temu, iż jednocząc ludzi zdecydowanych wychowuje działaczy wytrwałych, ofiarnych i odważnych. To też dla rozwoju Akcji Katolickiej zwłaszcza w Polsce może on odegrać rolę nader zbawienną i zasługuje na baczną uwagę i poparcie społeczeństwa katolickiego.

Katolik wobec sprawy alkocholizmu

Oto najnowsze dziełko, wydane w przededniu Tygodnia Propagandy Trzeźwości (1—8 II) staraniem Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu (Al. Marcinkowskiego 26). Autor prof A. Seelieb z Zakopanego, podał w przejrzysty sposób to wszystko, co jest naukowo pewne oraz co przemawia za dobrowolną abstynencją katolików. Dziełko — posiada wartość trwałą i zasadniczą i wypełnia w literaturze przeciwalkoholowej lukę, którą już dawno odczuwano. Niewątpliwie sprawi ona, iż wśród katolików idea dobrowolnej abstynencji zapuści głębokie korzenie zwłaszcza obecnie jako akt pokuty wynagradzającej i czynnej miłości bliźniego, zaś młodzież nasza skorzysta z sposobności, by wyrzekając się trunków, hartować swą wolę i ćwiczyć się w odważnem wyznawaniu pięknych idei. Cena 30 groszy.

Proces siedmiu murzynów

Wiedeń. „Arbeiter Ztg." donosi z Nowego Jorku, że w głośnej sprawie 7 murzynów, skazanych na śmierć za uwiedzenie 2 białych kobiet, nastąpił nieoczekiwany zwrot. Jedna, z tych kobiet cofnęła obciążające zeznania i oświadczyła, że były one fałszywe. W ten sposób oskarżenie straciło swe podstawy.

Wierna przyrzeczeniu

Powieść

87) (Ciąg dalszy.)

Połowę ceny, otrzymanej za obraz, oddała „Przystani", zachowując dla siebie tysiąc dolarów, któreby jej dały środki wznowienia poszukiwań za bratem. Wskazówki dane jej przez nieznajomego turystę, były bardzo niedostateczne. Wiedziała też, że w górzystych strefach, gdzie prędko już ustali się lodowata zima, niebezpiecznie byłoby podróżować kobiecie samej Niemniej przeto zaczęła pilnie przeglądać rozłożoną przed sobą na stole mapę, notując wytyczne punkty dalekiej podróży. Naraz zastukano do drzwi i weszła siostra Elżbieta, aby prosić ją o jakąś informację, dotykającą nowego obstalunku, poczem dodała:

— Przełożona poleciła mi oddać siostrze tę oto gazetę, zawierającą ocenę jej obrazu. Przeczytałam artykuł po drodze i winszuję kochanej siostrze jej sławy, która spada na cały nasz zakład. To też nie umiem powiedzieć, jak się cieszymy wszyscy twojem powodzeniem.

Irena, zostawszy sama, rozwinęła New-York Heralda; naraz oczy jej padły przypadkowo na kolumnę osobistych ogłoszeń i serce niemal ustało jej w piersi z radości kiedy wyczytała:

> Ważne. Bertie pragnie się spotkać z Iną w muzeum w Niagara Falls po stronie kanadyjskiej, któregokolwiek dnia w ostatnim tygodniu października.

Dwa lata upłynęły odkąd w tymże samym dzienniku zamieściła ogłoszenie, na które dziś dopiero otrzymywała tak upragnioną odpowiedź. Dawno już przestała była spodziewać się jej tą drogą, aliści ziarno, zasiane w wierze, podlewane łzami i podtrzymywane nieustającą modlitwą, wydało nakoniec plon swój!

Długo siedziała w milczeniu, zatopiona w bezbrzeżnej, dziękczynnej radości. Przenikliwy chłód zapadającej nocy wyrwał ją z zadumy. Wstała i zapaliwszy gaz, zaczęła badać kalendarz. Nie miała czasu do stracenia. Musi wyjechć jutro, aby przybyć w porę na umówione spotkanie.

ROZDZIAŁ XXXI.

ZASADZKA.

Wciśnięta w głąb przedziału i zatopiona w myślach, Irena nie widziała nic, co się działo dokoła niej, ani sobie zdawała sprawę z zawrotnej szybkości, z jaką pociąg mijał wioski i miasta, piął się pod skaliste góry i leciał nad czarnemi przepaściami, w głębi których huszały rwące potoki, przelewające się srebrzystą wstęgą w dolinie. Była godzina czwarta popołudniu, kiedy zalatujący z daleka grzmot wodospadu Niagary wstrząsać zaczął powietrzem.

Wysiadłszy na stacji małego miasteczka, niezwykle cichego i wyludnionego o tej porze, nie zaczął się był bowiem jeszcze zjazd zimowych turystów, Irena zostawiła swoją podróżną walizkę w poczekalni i zgodziła dorożkarza, aby ją zawiózł do Zawieszonego Mostu. Serce jej biło, jak młotem, zagłuszając nawet szum wodospadu, **a majestyczna** otaczającego krajobrazu nikła w jej oczach wobec trwogi, jaką ją napełniała myśl o niebezpieczeństwie, że może narazi niebacznie brata.

Most był pusty i żadnej ludzkiej istoty nie widać było dokoła. Obejrzała się lękliwie za siebie, czy ją kto nie ściga i nie podpatruje, ale nie było nikogo. Minęła most i przystanęła na chwilę przy ostatnim słupie, aby uspokoić swoje nerwy i gorące westchnienie przesłać do Boga.

— Nie odwracaj oblicza Twego ode mnie, Boże, w tej ostatniej potrzebie! — modliła się żarliwie. — Kieruj krokami mojemi; strzeż od błędów i ocal mego pokutującego brata!

Zasłyszana przypadkowo rozmowa dwóch podróżnych, opowiadających sobie o schwytaniu w Kanadzie przez łapaczy policyjnych zbiega, ukrywającego się przed sprawiedliwością, napełniała serca jej trwogą. A gdyby Bertie popadł w zasadzkę, do której go sama nieopatrznie ściągnęła?

Dotąd bowiem mniemała, że w Kanadzie było się nietykalnym, wolnym od pościgu władz policyjnych Stanów Zjednoczonych.

Stosując się do wskazówek dozorcy mostu, skierowała się w stronę muzeum, **zamkniętego już o** tej [illegible]rze, ale dokoła niego rozciągał się ogród, do którego prowadziła mała furtka w parkanie; przez nią weszła do wnętrza. Ścieżki zasłane były kobiercem **zwiędłych liści, a** wysadzone szkarłatnemi i liljowemi chryzantemami, przemarzłemi od wczesnych chłodów. Na odartem z liści drzewie świegotał smętnie ptak jakiś, tęskniąc za minionem latem. Irena szła przed siebie, aż na końcu krótkiego szpaleru usiadła pod rosochatemi gałęziami nisko rozpostartego drzewa, aby zebrać i uporządkować myśli.

Nie słyszała zbliżających się kroków, ale jakby prąd elektryczny zagrał na jej naprężonych nerwach, jak na strunach harfy, zerwała się z siedzenia i zobaczyła mężczyznę jakiegoś, stojącego opodal na trawniku. Nie widziała twarzy jego zasłoniętej kapeluszem, ani ust przykrytych dłonią, ale, wyciągnąwszy ramiona, rzuciła się ku niemu, wołając z utęsknieniem:

— O! Bertie... Bertie!... Nareszcie! **nareszcie!...**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Biała śmierć

Dzienniki zanotowały ostatnio pierwsze ofiary „białej śmierci", mimo, że okres mrozów dopiero się rozpoczął. Zimno należy bowiem do wcale groźnych czynników chorobotwórczych. Może ono działać szkodliwie na cały ustrój czyli ogólnie, lub miejscowo, czyli na poszczególne jego części, przedewszystkiem na odkryte, a więc nogi, ręce, nos, uszy policzki. Działając „miejscowo" przez czas krótki wywołuje początkowo bladość skóry, potem jej zaczerwienienie, zsinienie, zjeżenie włosów itd. Objawy te ustępują, gdy oziębione części ciała w jakikolwiek sposob ogrzejemy. Jeśli działanie zimna trwa dłużej, wówczas do wymienionych objawów dołącza się zniesienie czucia oraz obrzęk w oziębionej części ciała, a po ostąpieniu działania zimna pozostaje jako ślad łuszczenie się naskórka i pękanie skóry. Mówimy wówczas o odmrożeniu pierwszego stopnia. Jeśli zimno tak dalece uszkodziło skórę, że wystąpiły pęcherze, jak po oparzeniu, nazywamy to odmrożeniem drugiego stopnia. Pecherze te pękają z biegiem czasu dając początek owrzodzeniom, trudno się gojącym. Najcięższe odmrożenia, trzeciego stopnia, pociągają za sobą już nie owrzodzenie, lecz gangrenę, czyli obumarcie skóry, a czasem i warstw głębszych i w następstwie tego pękanie i odpadanie całych płatów ciała. Odmrożenie nóg trzeciego stopnia ulegali żołnierze w rowach strzeleckich w czasie wielkiej wojny tak, że niejednemu z nich musiano z tego powodu amputować całe kończyny.

Wynikiem ogólnego działania zimna obejmującego cały organizm jest szereg chorób wywodzących się bezpośrednio z t. zw. przeziębienia, oraz ostatnia najtragiczniejsza ewentualność — „biała śmierć".

Człowiek „spalając" spożyte pokarmy produkuje stale ciepło, które jest częściowo wydalane, głównie przez skórę, częściowo zaś zatrzymywane, służąc jako źródło temperatury. Ciepłota ciała zdrowego człowieka waha się w granicach 37 stopni.

Gdy wszystkie czynniki ogrzewania organizmu, a więc zmniejszenie utraty ciepła przez skurcz naczyń skórnych, zwiększenie jego wytwarzania przez pracę mięśni, oraz odpowiednie ubranie, nie są zdolne do utrzymania temperatury ciała na poziomie normalnym, przychodzi do spadku ciepłoty. Skutki tego są fatalne. Zewnętrznie objawia się ten stan rzeczy początkowo niepokojem i drżeniem całego ciała. Gdy działanie zimna trwa dalej, lub co gorsza temperatura się obniża, występuje ogólne znużenie i osłabienie. Zmarznięty blednie, dostaje zaburzeń wzroku jest silnie zmęczony i odczuwa gwałtowną potrzebę odpoczynku. Nie może się oprzeć pokusie, siada lub kładzie się na śniegu z myślą o chwilowym odpoczynku. Nie ma sił, by następnie podnieść się, zapada w śpiączkę, traci przytomność. Temperatura jego ciała spada wówczas, oddychanie i czynność serca słabnie. W czasie tego stanu, przypominającego letarg, następuje śmierć.

Ciepłota ciała człowieka, który znalazł się w objęciach „białej śmierci", wynosi w chwili zgonu 20 do 25 stopni, a więc 12 do 17 stopni poniżej normy.

Zimno może być przyczyną śmierci nagłej u ludzi chorych na serce. Nagłe i silne działanie zimna wywołuje bowiem silny skurcz skórnych naczyń krwionośnych, pociągając za sobą gwałtowny wzrost ciśnienia To niespodziewane podwyższenie ciśnienia krwi wymaga zwiększonej pracy od chorego serca, które może wówczas wypowiedzieć posłuszeństwo.

Trunkiem się wielkie dusze upadlały.

Ks. I. Krasicki.

—o—

Gwiazda nadziei dla ruchu abstynenckiego unosi się nad szkołą.

Mary H. Hunt (Boston.)

Dlaczego w Polsce

namnożyło się tyle wilków

Z szeregu miejscowości z wschodnich dzielnic Polski, przychodzą wiadomości o **niezwykłem rozmnożeniu się wilków,** które stały się formalną plagą dla mieszkańców wsi i dla strażników łowieckich. W rewirach o znacznej ilości zaszanowanych sarn, **wilki urządzają straszliwe rzezie,** niszcząc przychówek wielu lat starannej hodowli zwierzostanu. Napadają one również na psy wioskowe, bydło, owce i konie, podkopują się pod obory.

Ludzie też nie są bezpieczni przed temii drapieżnikami, a **rozdarcie przez nie w ostatnich dniach strażnika KOP-u oraz 4 ludzi** jadących wozem przez bory poza Kowlem, świadczy o wielkiem rozzuchwaleniu wilków zebranych w znaczne stada. A właśnie styczeń i luty to miesiące, gdy wilki są najniebezpieczniejsze.

Doszło do tego, że całe wsie są jak by odcięte od świata. Ludzie odważają się jechać do sąsiednich wsi tylko w kilkanaście wozów, przytem parobcy na wszelki wypadek biorą ze sobą siekiery. Pojedyńczy człowiek, któryby nocą odważył się pójść do lasu, szczególniej na pograniczu z Sowietami, jest prawie zawsze stracony.

Równocześnie z powiatów południowych, ze stanisławowskiego donoszą o podobnie wielkiem rozzuchwaleniu wilków. **Całe wsie huculskie są odcięte od świata z obawy przed drapieżnikami.**

W sprawie tej niezwykle ciekawe wyjaśnienia podaje jeden z nadleśniczych w lasach państwowych wybitny myśliwy K. Z. Oto, jak ten znawca życia lasu tłómaczy niezwykłe rozmnożenie się drapieżców:

„Wilki — twierdzi p. K. Z. — rozmnażają się najlepiej w zacisznych gąszczach leśnych, gdzie pomiot matka może wychować w spokoju. Hektar gęstego zagajnika daje najlepsze schronienie niż 10 hektarów wysokopiennego lasu. A właśnie na kresach wschodnich i w lasach wschodnio-karpackich w okresie od 1921 do 1927 wycięto olbrzymie partje starodrzewia, wywiezionego bądź zagranicę, bądź zużytego na odbudowę wsi zniszczonych wojną. Na olbrzymich przestrzeniach ciągną się zatem obecnie młodniki 6 do 12-letnie, tworząc nieprzebyte gąszcze — mateczniki dzikiego zwierza.

Z takich gąszczy nie sposób wilki wypłoszyć, gdyż nawet przy gęstoidącej nagonce, wolą one przywarować w gąszczu, niż wyjść na linję myśliwych. Tak więc powstała paradoksalna na pozór sytuacja, że — wycięcie lasów spowodowało rozmnożenie się dzikiego zwierza. Ale trzeba **pamiętać, że wycięte** lasy zostały wykarczowane i zamienione na pola, lecz nazad zasadzone tam lub samosiewem porósł nowy gąszcz leśny.

Obławy urządzane przez właścicieli lasów, przez starostwa i wojsko nie dają większych rezultatów właśnie z powodu trudności wyparcia wilków z gąszczów pod lufy myśliwych. Utrudnia obławy również fakt iż wilki zbite w stoda, nie zagrzewają długo jednego miejsca i w ciągu nocy potrafią przebyć 40—60 kilometrów.

Wytropione w rewirze, nim obława zostanie zorganizowana, tymczasem już hulają w innych lasach.

W Polsce żyją dwa zasadnicze gatunki wilków: koniarze i owczarze Pierwsze są większe, mają ogromny łeb, o niezwykle silnych szczękach. Odznaczają się odwagą, napadają na konie i ludzi, oczywiście nie gardząc i mniejszym łupem. Owczarze są to słabsze i bardziej lękliwe, na ludzi napadają tylko w wielkiem stadzie i to przymuszone ostatecznym głodem.

Niestety coraz częściej na polowaniach w lasach polskich napadają wilki koniarze, urodzone bądź miejscu, bądź też przybyłe z zagranicy sowieckiej. To też wilki stały się w Polsce prawdziwą plagą, z którą najlepiej walczyć może racjonalne łowiectwo.

—o—

Plaga wilków w Rumunji

Panująca na terenie całej niemal Rumunji niska temperatura obniżyła się ubiegłej nocy jeszcze bardziej. W ostatnią sobotę rano termometr wskazywał **35 stopni poniżej zera.** Ludności górskiej daje się bardzo we znaki plaga wilków. Z szeregu miejscowości donoszą o **wypad?kach pożarcia ludzi przez wilki, włóczące się stadami po gościńcach.** Na pograniczu sowieckiem **wielu żołnierzy zamarzło na posterunkach.**

Krzesła, które nigdy nie będą zajęte...

W tych dniach w Niemczech, w Międzyrzeczu odbyło się pożegnanie landrata von Meiboma, który po 18 latach pracy na tem stanowisku odchodził do Piły.

W czasie śniadania na jego cześć do stołu biesiadnego przystawiono 6 pustych krzeseł, przeznaczonych dla przedstawicieli tych 6 gmin, które dawniej należały do powiatu międzyrzeckiego i zostały przez Traktat Wersalski zwrócone Polsce.

W mowach pożegnalnych, życzono von Meibomowi, by mógł znów urzędować w Poznaniu, gdzie rozpoczynał kiedyś swą karjerę.

Jak widać apetyty Niemcy mają niezgorsze. Nic zresztą dziwnego, apetyt bowiem rośnie przy jedzeniu, a przecież... siedziano przy suto zastawionym stole.. .

Paszporty w Rosji

Władze sowieckie wprowadziły w całym Związku Sowieckim obowiązek posiadania paszportu. Zasada, że każdy obywatel obowiązany jest posiadać paszport i że paszport ten musi być zameldowany w miejscu zamieszkania, wprowadzona została dekretem z dnia 20 grudnia ub. roku. Obecnie ukazały się dalsze dekrety dotyczące wielkich miast, a więc przedewszystkiem Moskwy. Dekret z dnia 16 bm. ustala, na podstawie jakich dokumentów może być wydany paszport, nadto w artykule 8-ym na Milicję włożony został obowiązek śledzenia za tem, aby osoby, którym odmówiono paszportu, opuściły Moskwę.

Artykuł 9-ty tego dekretu ustala zasadę, iż od dnia 1 maja br. poczynając, może otrzymać w Moskwie pracę tylko ten, kto posiada paszport.

Dekret ten jest spowodowany napływem ludności wiejskiej do stolic. Włościanie, pozbawieni swych gruntów, niszczeni dekretami o przymusowej dostawie zboża, uciekają do miast w poszukiwaniu zarobków. To samo dzieje się z robotnikami fabrycznymi. Według danych sowieckich wszyscy robotnicy fabryczni trzykrotnie w ciągu ostatnich dwu lat zmienili miejsce pobytu, uciekają od nieznośnych warunków życia.

Nowe dekrety mają zwalczyć za pomocą przymusu paszportowego zjawisko znane w Rosji „płynności pracy", a jednocześnie oczyścić od żywiołów niepożądanych stolice Zw. Sowieckiego.

—o—

Mądry... bolszewik po szkodzie

Swego czasu rząd sowiecki wydał zarządzenie palenia książek, które uznane zostały za kontrrewolucyjne. Między innemi do tej kategorji zaliczono większą część podręczników, używanych w szkołach przedrewolucyjnych. Obecnie z braku papieru sowieckie szkoły rozporządzają tak minimalną ilością podręczników, że w najlepszym wypadku jeden przypada na 5 uczniów. W wielu szkołach niema ich wcale, tak, że uczniowie zmuszeni są uczyć się z robionych przez nich samych zapisków. W związku z tem komisarjat oświaty organizuje zbiórkę starych podręczników, w które będą zaopatrzone szkoły.

Syn sułtana Abdul-Hamida skrzypkiem w kawiarni

Abdul-Kadyr, syn zmarłego sułtana Abdul-Hamida i b. następca tronu tureckiego zamieszkuje od r. 1922 w Budapeszcie. Zrobił się on tu popularnym skutkiem burzliwych scen, które stale urządzał swoim dwom żonom, a które za każdym razem kończyły się w komisarjacie policyjnym. Ta popularność dopomogła Abdul-Kadyrowi, nie posiadającemu żadnych środków do życia, do znalezienia pracy; przyjęto go, jako skrzypka i saksofonistę do jednej z budapeszteńskich kawiarni. Przed kilku dniami eks-księciu opisano za długi skrzypce, podarowane mu niegdyś przez ojca. Abdul-Kadyr założył protest„ wskazując, iż skrzypce są narzędziem jego pracy zarobkowej i na dowód przedstawił zaświadczenie budapeszteńskiego związku muzyków zawodowych.

—o—

Olbrzymie straty

Rokrocznie naród nasz ponosi olbrzymie straty dzięki temu, że nie jest trzeźwy, że raczej hołduje alkoholowej narkozie. Tymczasem w obliczu przebiegłych poczynań wrogów, potrzeba nam koniecznie trzeźwości.

Jak dalece przenika społeczeństwo nasze powaga chwili i świadomość potrzeby trzeźwości, tego chlubnym świadectwem niechaj będą hojne datki, jakie obywatelstwo nasze złoży na konto P. K. O. 200-424 Składnicy Abstynenckiej, z dopiskiem „do dyspozycji Centralnego Wydziału Wykonawczego Tygodnia Propagandy Trzeźwości".

—o—

Z kaźni bolszewickiej

Powrócił z Rosji na Litwę via Ryga ks. Kazimierz Mustejkis, proboszcz Borysowski. Skazany przez bolszewików na 3 lata więzienia ks. Mustejkis już odbył 1 rok kary. Ten szczegół, że brat ks. Mustejkisa jest ministrem na Litwie, dodatnio wpłynął na jego zwolnienie z więzienia. Przed opuszczeniem granic zażądano od ks. Mustejkisa podpisu, że więcej nie powróci do Rosji.

Sygnet Piotra Wielkiego na licytacji w Londynie

Londyn. Sensację budzi wiadomość, iż na licytacji przedmiotów o wysokiej wartości historycznej, jaka odbędzie się tutaj w dniu 9 lutego br., znajduje się m. in. bezcenna relikwja po Piotrze Wielkim. Przed kilku dniami minęła 208-letnia rocznica śmierci Piotra Wielkiego. Na licytacji w Londynie znajduje się obecnie słynny szmaragdowy sygnet, którym Piotr Wielki posługiwał się przy pieczętowaniu swych straszliwych „ukazów'.

Sygnet - pierścień cara rosyjskiego przysłany został na aukcję przez p. Maghini, znaną dobrze w kołach towarzyskich na Rivierze francuskiej.

Na sygnecie wyrytą jest postać Piotra z czasów młodzieńczych. Piotr siedzi na krześle i trzyma berło w ręku. W cokole widnieje napis w języku rosyjskim: „Jego Wysokość Piotr Aleksiejewicz, Wielki Książę i Car Wszechrosji".

Drukiem „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.
Redaktor odp. Bonifacy Chmielewski Chojnice.
Wydawca Juljusz Schreiber Chojnice

Uroczyste nabożeństwo

z okazji Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego odbędzie się w środę 1 lutego o godz. 8,30 w kościele farnym staraniem Komisji Międzyszkolnej na które zaprasza się Przedstawicieli Władz Państwowych, Samorządowych, Wojskowości i P. T. Szanowną Publiczność.

Kozubski
prezes Komisji Międzyszkolnej.

—o—

Kulig Zw. Urzędników Sądowych

koło Chojnice i urzędników biur adwokackich.

Ze względu na panujący ogólnie kryzys, urzędniczy sądowi wespół z urzędnikami biur adwokackich odstąpili od pierwotnego zamiaru urządzenia wieczorku karnawałowego w zamian za to postanowiono urządzić kulig do Rytla. Tem łatwiej można to było przeprowadzić ponieważ okoliczni ziemianie, gospodarze i miejscowi kupcy stawili bezinteresownie sanie do dyspozycji urzędników, za co składa im się serdeczne podziękowanie. Planowano początkowo kulig do Rytla, ze względu jednak na zły stan szosy (brak śniegu) zmieniono trasę na Ostrowite. Zbiórka odbyła się na placu Jagiellońskim, skąd ruszono 19 dużemi saniami, przy dźwiękach orkiestry tutejszego SMP. do Ostrowitego dokąd przybyto po wspaniałej godzinnej jeździe. Rozlokowano się w miejscowej restauracji w której sali spożyto kawkę, przed którą p. Ulandowski przywitał przedewszystkiem gości, życząc im wesołej zabawy. Wmiędzyczasie przybył również ks. administrator Pryss z Ostrowitego, który spędził kilka chwil wśród braci sądowej. Po smacznej kawce, odśpiewano wspólnie z akompanjamentem fortepianu (p. Mazurkiewicz) szereg pieśni, część zaś uczestników zwiedzała miejscowy kościół, poczem rozpoczęto taniec, który przy pilnej i dobrej orkiestrze SMP. przeciągnął się do godz. 7,30 wieczór. Urzędnicy jak i goście bawili się przy świetnym humorze i w atmosferze prawdziwie rodzinnej tak, że dopiero o godz. 7,30 przy wiwatach na cześć pań, gości i muzyki opuszczono gościnną gospodę, udając się w drogę powrotną, znowuż przy dźwiękach muzyki, kończąc wspaniały kulig na rynku.

Kulig ten odbyły w nadzwyczaj miłym i harmonijnym nastroju przyczynił się niewątpliwie do zacieśnienia węzłów koleżeńskich wśród braci sądowej i urzędnikach adwokackich i zpewnością pozostawi po sobie nadzwyczaj miłe wspomnienia. Organizacja kuligu, która spoczywała w rękach p. sekr. Bąkowskiego i sekr. Edmunda Lemańczyka była pod każdym względem udałą i wzorową. Do powodzenia kuligu przyczyniła się również orkiestra miejscowego SMP., którą swą pilnością i grą popisała się nadspodziewanie, za co jej i kapelmistrzowi p. Masełkowskiemu należy się uznanie i wdzięczność uczestniczących w kuligu, który z tegorocznych już urządzonych był jednym z najwspanialszych.

Uczestnik.

—o—

Walne zebranie Koła Polek

odbędzie się w piątek, dn. 3 lutego, o godz. 5 ppoł. na salce w starostwie. Wykład wygłosi p. prof. Błaszczyk pt. „Role organizacji w społeczeństwie". Następnie 1. wybór nowego zarządu, 2. sprawozdanie sekretarki z działalności w r. 1932, 3. sprawozdanie skarbniczki.

Uprasza się uprzejmie o jaknajliczniejsze przybycie członkiń.

Zarząd.

—o—

Rezygnacje zaległości u osadników pomorskich.

Z różnych stron Pomorza dochodzą ostatnio niepokojące wieści jakoby Państwowy Bank Rolny przystąpił do ściągania w drodze przymusowej egzekucji zaległych płatności osadników pomorskich.

Wobec tego Pomorska Izba Rolnicza zwróciła się do centrali Państwowego Banku Rolnego w Warszawie i przedstawiając obecny rzeczywiście katastrofalny stan osadnictwa pomorskiego, wskazała na konieczność wstrzymania egzekucyj i odroczenia płatności egzekwowanych należności na lat conajmniej pięć.

—o—

Kurs przeciw gazowy

odbywa się obecnie przy Straży Pożarnej. Zadaniem tych kursów jest ochrona ludności cywilnej przed gazami trującemi w ewt. przyszłej wojnie. Wykłady odbywają się w Szkole Żeńskiej. Następny wykład odbędzie się w środę o godz. 8. Na te wykłady winni i starsi strażacy uczęszczać.

—o—

Przed wiosennym sezonem

Jakkolwiek obecny kryzys gospodarczy jest niezwykle ciężki, jakkolwiek bardzo wielu ludzi, a szczególnie rolników może ogarniać chwilami zniechęcenie, to jednak wszyscy rozsądniejsi ludzie wiedzą, że podobnie krytyczne sytuacje wiecznie trwać nie mogą, że ciężkie kryzysy rolnicze bywały już i w przeszłości, a przecież przeminęły, oraz że najlepiej wychodzili w okresach kryzysów ci, którzy gospodarowali roztropnie i spokojnie, którzy nie przeskakując z jednej krańcowości do drugiej, nie dopuszczali do zbytniego wyjałowienia swej gleby i upadku kultury.

Jedną z wielu przyczyn obecnych trudności gospodarczych w całym świecie jest to, że wielu pragnęło szybko osiągnąć zbyt. Wielkie zyski. Łatwość otrzymywanego podówczas kredytu pchnęła wielu do zbyt dużych nakładów.

Dziś rozumieją wszyscy, iż istnieje konieczność powrócenia do kalkulacji przedwojennej i do gospodarki solidnej, oszczędnej i racjonalnej.

Wiele nakładów pracy w rolnictwie jest nieodpartą koniecznością. Gleba musi być starannie uprawiona i zasiana doborowem ziarnem, co stanowi bardzo poważny nakład pracy i pieniędzy. Należy rozważyć, czy stosunkowo nieznaczny, dodatkowy wydatek na nawozy sztuczne podnoszący poważnie zbiór plonów nie stanowi właśnie ratunku dla gospodarstwa rolnego w okresie kryzysu. Jeżeli spadła cena zboża, to oczywiście spadek ten będzie mniej dotkliwy i groźny dla tego rolnika, który wyprodukuje przynajmniej więcej zboża, niż dla tego, który obok spadku ceny wyprodukuje jeszcze zboża mniej. Pierwszy z nich ma warunki przetrzymania kryzysu, drugi zaś w kryzysie zginąć musi.

—o—

Z POWIATU

Złodzieje kożuchów przytrzymani na gorącym uczynku.

M. Chełmy, pow. chojnicki. Dnia 28. 1. przybyli furmanką do gospod. p. Michała Mleczka na wyb. Czarnowa dwóch handlarzy rzekomo po zakup bydła. Gdy jednak kupno nie doszło do skutku wyjechali obaj handlarze z podwórza p. M. Po pewnej chwili p. M. stwierdził w swoich saniach wyjazdowych brak cennego koca futrzanego. Nie namyślając się długo, udał się poszkodowany własnym zaprzęgiem w pogoń za złodziejami. Istotnie p. M. dogonił sprawców w M. Chełmach i odebrał złodziejom zdobycz. Sprawę oddano policji.

Z Rady Miejskiej.

—(**Czersk.** W sali posiedzeń Magistratu odbyło się pierwsze tegoroczne posiedzenie Rady Miejskiej przy udziale 22 radnych, burmistrza p. Trybulla i trzech radców Magistratu.

Na wstępie został wprowadzony w urzędowanie nowy radny p. Jan Talewski w miejsce ustępującego p. Maksymiljana Sękowskiego.

Potem odbyły się pod przewodnictwem najstarszego wiekiem radnego p. Raszkowskiego wybory do prezydjum Rady. Przewodniczącym wybrano p. Zemkę, jego zastępcą p. Świąka, sekretarzem p. Piesika, jego zastępcą p. Cichosza.

W miejsce śp. Skubickiego wybrano do Sejmiku Powiatowego p. Zemkę, zaś do Rady Komunalnej Kasy Oszczędności p. Józefa Pelplińskiego

W sprawie przeniesienia z Torunia do Poznania Sądu Apelacyjnego uchwalono jednogłośnie rozelucję protestacyjną, domagającą się pozostawienia w Toruniu tegoż sądu ze względów gospodarczych i politycznych ludności pomorskiej.

Walne zebranie Z. Z. P.

—(**Czersk.** Miejscowa filja Zjednoczenia Zawodowego Polskiego urządziła swe doroczne walne zebranie na sali p. Jagalskiego. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Szulca, udzielił skarbnik p. Narloch sprawozdania kasowego, poczem imieniem komisji rewizyjnej wniósł p. Górnowicz o udzielenie zarządowi absolutorjum co też uchwalono. Po wybraniu p. Gospodarskiego marszałkiem zebrania, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą jako prezes p. Narloch, wiceprezes p. Jan Stopaź skarbnik p. Łącki sekretarz p. Szulc, zastępca sekretarza p. Matylowicz, komisja rewizyjna pp. Górnowicz, Karcza i Dobecki, poczet sztandarowy pp. Łangowski, Szelbracikowski i Stopa, mężowie zaufania pp. Narloch, Szopiński, Dobecki, Kłos, Jan Stopa, Matylowicz i Łącki. Miesięczne zebrania odbywać się będą w niedzielę pierwszą każdego miesiąca. Wkońcu omawiano krytyczną sytuację bezrobotnych w Czersku, poczem odmówiono modlitwę za spokój duszy śp. Skubickiego, prezesa i zasłużonego działacza na niwie robotniczej.

Zabawa strzelecka.

Lipnica, pow. chojnicki. Staraniem komitetu urzędniczego w Lipnicy k. Chojnic z p. dr. Romanem Staszkiewiczem na czele odbyła się przy licznym udziale okolicznych urzędników i obywateli zabawa taneczna. Dochód przeznaczono na założenie świetlicy strzeleckiej.

Miłą niespodzianką było przemówienie tut. wójta p. Słomińskiego, który w nader prostych i serdecznych słowach przedstawił, jakim winien być stosunek urzędników do obywateli i odwrotnie, a przedewszystkiem jakim być winien stosunek wszystkich warstw do Państwa. Wspomniał tutaj prelegent o potrzebie stwarzania i popierania organizacyj wojskowych, na których opiera się dzisiaj byt naszego Państwa. Podniosłe swoje przemówienie zakończył p. wójt wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta oraz marszałka p. Józefa Piłsudskiego, który obecni podjęli z wielkim entuzjazmem.

Drugim niemniej miłym i podniosłym antraktem było zaaranżowane przez prezesa Oddz. Związku Strzeleckiego w Lipnicy p dr. Staszkiewicza łamanie się strzelców opłatkiem, w czasie którego ob. prezes w szczerych żołnierskich słowach przemówił do „braci strzeleckiej", wzywając do wytrwałej i gorliwej pracy dla dobra Ojczyzny. Z kolei przemawiał p. wójt Słomiński, wyrażając radość że na terenie powierzonego jego pieczy odcinka w tak zawrotnem tempie postępuje praca społeczna, przynosząca nieocenione korzyści Państwu i wyrabiająca ducha obywatelskiego.

Nie od rzeczy również będzie wymienić nazwiska drog. p. Babińskiego, kier. szkoły p. Kąkola i leśniczego Nadleśn. Osusznica p. Stachurskiego, którzy oddając swą niespożytą energję dla pracy organizacyjno-społecznej, w znacznej mierze przyczynili się do uświetnienia zabawy.

W miłym nastroju zabawa przeciągnęła się aż do rana, pozostawiając na obecnych niezatarte wrażenie.

—o—

Harce uliczne obłąkanego.

Bydgoszcz. Widownią niezwykłej awantury, wywołanej przez obłąkanego osobnika nieustalonego dotychczas nazwiska była onegdaj ulica Gdańska w Bydgoszczy. Ulicą tą biegł osobnik około lat 30, bijąc po drodze każdego z napotkanych przechodniów. Policjant stojący na posterunku u wylotu ulicy Dworcowej i Gdańskiej, zorjentowawszy się w sytuacji usiłował nieszczęsnego przytrzymać, jednak obłąkany z nadzwyczajną zwinnością wymknął mu się z rąk i wpadł do Domu Towarowego gdzie niebywałą spowodował panikę, tak wśród personelu jak i kupujących. Z chyżością zwinnej małpy przeskakiwał z lady na ladę, chował się za przepierzeniami, wywracał po układane przedmioty i wreszcie wybiegł na ulicę. Nadbiegły w tej chwili policjant, usiłując obezwładnić szaleńca uderzył go pałką gumową po głowie. Niezbyt silny cios rozjuszył chorego jeszcze bardziej. Pomknął jak strzała w kierunku Placu Teatralnego wpadł jak wicher do kościoła Klarysek, przebiegł nawę, — wybiegł z powrotem na ulicę i pognał Placem Teatralnym w stronę ulicy Hermana Frankego, roztrącając i bijąc po drodze przechodniów — oraz wzbudzając niemały przestrach. Po chwili wrócił ulicą Jagiellońską z powrotem na Plac Teatralny, a widząc kilku zbliżających się ku niemu policjantów, wbiegł do sklepu Huebschmana, gdzie niespodziewana ta wizyta warjata silną wywołała konsternację. Za osobliwym biegaczem wpadli do sklepu posterunkowi i wreszcie zdołali go obezwładnić.

W ten sposób skończył się niepowszedni raid uliczny nieszczęśliwca, którego odwiedziono do aresztów policyjnych, skąd go w dniu wczorajszym przetransportowano do Dziekanki.

Stan pogody

Środa: Wiatry południowo-zachodnie, lekkie opady temperatura koło zera.

Czwartek: Nadal zmiennie, temperatura koło zera.

Z KINA.

Dziś i w dni następne na ekranie kina „Nowości" wielkie arcydzieło dźwiękowe w-g. słynnej powieści P. Benoit reżyserji Pabsta pt. „Demon Miłości" w roli głów. Brygida Helm.

Afryka kryje w sobie szereg zagadek. Jedną z tych zagadek, jest legendarne państwo Atlantydy. Na tem tle osnuto setki legend z których niejedna na skutek ciągłych poszukiwań uczonych nabiera cech prawdopodobieństwa. Ostatnie ekspedycje angielskie i włoskie twierdzą, jakoby Atlantyda nie została zatopioną w oceanie Atlantyckim, lecz znajdować się miała w podziemiach i pieczarach gór Atlasu... pod Saharą Pierre Benoit, członek Akademji Francuskiej, stworzył na tle ciągle jeszcze niewyjaśnionej dotąd legendy o Atlantydzie romans słynny na cały świat, który został przeniesiony na ekran.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Walne zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dn. 1 lutego o godz. 16,30 w ratuszu.

O jaknajliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Związek Niższych funkcj. Państw. Koło w Chojnicach. Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 4 lutego br. o godz. 20 w lokalu p. Locha Rynek obok Hotelu Polonja. Obowiązkiem każdego członka jest przybyć punktualnie na powyższe zebranie. Zarząd.

Związek Strzelcki Oddział Chojnice. Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 9 lutego o godz. 7,30 wieczorem w Szkole Pow. męskiej Obowiązkiem każdego członka jest przybyć punktualnie na powyższe zebranie. Zarząd.

i **Związek Związków Zawodowych w Polsce, oddz. Chojnice i Koło bezrobotnych w Chojnicach.** Dnia 1 lutego odbędzie się o godz 18 w sali p. Jażdżewskiego zwyczajne miesięczne zebranie członków Związku. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Powszechny Związek Lokatorów i Sublokatorów w Polsce, oddział w Chojnicach. Dnia 10 lutego 1933 r. o godz. 18-tej w sali p. Jażdżewskiego w Chojnicach odbędzie się zebranie członków i sympatyków. Z powodu ważnych spraw lokatorskich przybycie konieczne. Na porządku dziennym znajduje się także sprawa opracowania nowego kontraktu najmu.

Narodowe Stronnictwo Pracy. — Dnia 4 lutego o godz. 19-tej w sali p. Jażdżewskiego w Chojnicach odbędzie walne zebranie członków. Z powodu ważnych spraw przybycie jest konieczne.

BRUSY. W niedzielę dnia 5 lutego odbędzie się w sali p. Felskiego o godz. 12 w południe **walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych** oraz **Wdów i Sierot.** Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Podziękowanie.

Za ostatnią przysługę oddaną śp. memu mężowi, składamy wszystkim najserdeczniejsze Bóg zapłać, a przedewszystkiem Wielebnemu Duchowieństwu, Szan. Prezesowi i Panom Kolegom z Związków.

Rodzina Gierszewskich.

Mojej Szan. Klienteli m. Chojnic i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż mój

zakład fryzjerski

przeniosłem

z ulicy Człuchowskiej nr. 3

na ul. Człuchowską 4

Mojem staraniem będzie nadal Szanowną Klientelę moją jak najuprzejmiej obsłużyć.

Proszę o łaskawe paparcie.

Bronisław Jeziorski
Salon fryzj. dla Pań i Panów

Skóry surowe brudną wełnę

skórki i to: **tchórze, lisy, kuny, wydry zające, króliki i włosy końskie kupuje** po najwyższych cenach dziennych

Maks Nasch - Tuchola
Telefon 86.
W środy i soboty jestem w Chojnicach przy ulicy Szewskiej nr. 10

Kupujcie towary krajowe!

Kino Dźwiękowe - Nowości

W wtorek, 31 I., w środę, 1 II. o godz. 8.15 i w czwartek, dnia 2 II. o godz. 6 i 8.15

Brygida Helm

w wielkiem arcydziele dźwiękowem pg. słynnej powieści P. Benoit p. t.

Demon Miłości

W rolach męskich
Pierre Blanchar i Jean Angelo.

Cicha, tajemnicza, budząca dziwny dreszcz niepokoju Sahara. Jedną z jej zagadek jest legendarne państwo Atlantydy, które w zamierzłych czasach znajdować się miało w dzikich górach Atlasu. Legendarne to państwo przeniósł słyn. reżys. Pabst na ekran

Wkrótce **Pat i Patachon jako strzelcy** w wersji dźwięk.

Najtaniej

reparuje wszelkie obuwie gumowe i skórzane

Warsztat reparacyjny
f-y Baťa
S. A. Rynek

Potrzebna
kucharka
do wszystkiego.
Zgłoszenia do ekspedycji Dzien. Pom.

Dwie
dziewczyny
do kuchni poszukuje
Hotel Polonia

I a górnośląski
węgiel drzewo i brykiety
z składnicy oraz z dostawą w dom **dostarcza**

Roman Nowacki,
Urzędowe Ekspedytorstwo
Skład drzewa i węgli
Chojnice Telefon 11
Staroszkolna 25

Róże
dziennie świeżo cięte
poleca
K. Blaszczyk
Szosa Gdańska

Dnia 1 lutego b. r.
odbędzie się sprzedaż
mięsa wieprzowego
w taniej jatce
Cena 50 gr. funt.

Ogłoszenie
Przetarg
na meble i pianino, wyznaczony w Jezlorkach na dzień 1 lutego b. r. nie odbędzie się
W. Kowalski
komornik sądowy Chojnice.

Bufetowy
do restauracji jest potrzebny.
ul Gdańska 2

---

5 pokojowe
mieszkanie
z balkonem na I piętrze od 1. 4. 33 do wynajęcia
Dworcowa 7

Poszukuje się
pokoju umebl.
dla pani, z osobnem wejściem ewtl w centrum miasta.
Zgł. do eksp Dzien. Pom.

Potrzebna od 1 II. b. r. względnie później
inteligentna
panienka
jako uczennica do księgarni
Zgłoszenia do ekspedycji Dzien. Pom.

:Tapety:

w wielkim wyborze

ostatnie nowości sezonowe

poleca

Księgarnia Dzien. Pom.

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	luty 1933	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

——— dnia, ——— 1933 r.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	luty 1933	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

———, dnia ——— 1933 r.

Giełda płodów rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 30. I. 1933.

Urzędowe notowania za 100 kg. w zł. fr. stacja Poznań

Pszenica	25.00—26,00
Żyto	14.75—15,00
Jęczmień przem. 68—69 kg.	13.75—14,50
Jęczmień przem. 64—66 kg.	13 25—13,75
Jęczmień brow.	15.50—17,00
Owies	13.25—13,50
Mąka żytnia (65 proc.)	23.50—24,50
Mąka pszenna (65 proc.)	39.25—41,25
Otręby pszenne	7.75— 8,75
Otręby pszenne (grube)	8.75— 9,75
Otręby żytnie	9.25— 9,50
Rzepak	43.00—44,00
Buraki zimowe	40.00—45 00
Wyka letnia	12.50—13,50
Peluszka	12.00—13.00
Groch Wiktorja	19.00—22 00
Groch Folgera	34.00—37.00
Seradela	8.00— 9.00
Koniczyna czerwona	90.00—110.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	90.00—110.00
Gorczyca	36.00—42.00

Redakcja i Admin.: Chojnice, Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe: 201.332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skryt. poczt. 33. — Druk. i nakład Druk. „Dziennika Pom.", w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski, zam. w Chojnicach. — Wydawca: Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach.